№. 65. w Niedzielę dnia 18. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Obwieszczenie.

Przepisy urządzeń z dnia 19. Czerwca 1837. i 8. Lutego 1846. względem meldowania obcych i podróżnych, bywają od niejakiego czasu zaniedbywane; widzę się więc powodowanym przypomnieć one niniejszém, zalecając ich najściślejsze dopełnianie, a zarazem wzywam władze, aby ścisłego ich wykonywania dopilnowały, i w każdym razie przekroczenia bez pobłażania postępowały. — Poznań, dnia 15. Marca 1849.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego. *Beurmann.*

Poznań, dn. 18. Marca. — W tych dniach wyszło rozporządzenie od władz wojskowych, ażeby landwera poznańska i na prowincyi powołaną została pod chorągwie. Głoszą, że ta landwera otrzyma przeznaczenie do Szlezwigu przeciw Duńczykom i że nią dowodzić będzie podpułkownik Stejn. — U nas w mieście policya ściśle daje baczenie na obcych przybywających do miasta. Rozmawialiśmy z osobami, które odsiedziały areszt na policyi dopóty, dopóki się nie wylegitymowały, innych wyprowadzono za miasto, albo nakazano im zaraz wyjeżdżać. Nie umiemy sobie wytłumaczyć téj surowości postępowania, bo u nas cichuteńko teraz po ulicach.

Rozpowszechniła się w gazetach niemieckich fałszywa wieść, jakoby jenerał Umiński dowodził także oddziałem madziarskiego wojska; wieść ta dostała się również do naszego pisma. Jenerał donosi nam w liście z dnia 9. m. b. pisanym z Wiesbaden, że od dawnego już czasu ciągle w Wiesbaden przebywa i w Węgrzech nie był. G. P.

Weimar 7. Marca. — Według obwieszczenia urzędowego dzisiaj ogłoszonego, ma być Polakom znów w znacznéj liczbie do granic francuskich dążącym wzbronionem przejście przez to księstwo, gdyż na ziemi francuskiéj przyjętymi nie będą. Z powodu tego mają zatém każdego zaraz od granic napowrót oddalać.

Dania.

Kopenhaga 8. Marca. — Wczoraj wydał minister marynarki obwieszczenie, według którego wszystkie porty i przystanie w księstwach Szlezwigu i Holsztynie, z wyjątkiem Alsen i Arrve, począwszy od 27. t. m. będą blokowane. O innych portach niemieckich niemasz jeszcze żadnéj wzmianki, zdaje się, iż oczekują wprzódy aż Niemcy naprzypadek kroków wojennych się wmięszają. Flyveposten wspomina o pogłosce, jakoby na wniosek Palmerstona miało nastąpić przedłużenie rozejmu na 2 tygodnie, lecz utrzymuje, iż ona jest nieuzasadniona. Tenże sam dziennik mówi daléj o nowéj nocie rossyjskiéj, która w tych dniach nadesłaną została i postępowanie Dannii pod wszelkim względem pochwala.

Francya.

Paryż, dn. 12. Marca. — Monarchiczny dziennik Union donosi, że dziś wypłynie 12 fregat z Tulonu i zabiorą w Marsylii 3000 żołnierzy przeznaczonych do korpusu obserwacyjnego wzdłuż brzegów toskańsko-rzymskich rzeczypospolitych. Uważamy rzecz tę za wczesną.

Moniteur du soir powiada: dziennik jeden doniósł wczora, że nas poseł w Neapolu Rayneval podczas układów pomiędzy Sycylią i Neapolem miał stawianych wiele trudności ze strony lorda Palmerstona. Utrzymywanie to jest mylne. Pośrednictwo Anglii i rzeczypospolitéj francuskiéj działało w dobrém porozumieniu. Owszem przeciwnie możemy zapewnić, że obadwaj admirałowie, francuski i angielski w dobrém porozumieniu odpłynęli z Neapolu do Palermo dnia 4. Marca, ażeby doręczyć ludowi sycylijskiemu warunki, na które państwa pośredniczące się zgodziły. Warunkami témi są: konstytucya z 1812 roku odmieniona; amnestya ogólna, z wyjątkiem 30 naczelników rewolucyjnych; armia z obu krajów z sycylijskim zaciągiem; parlament, finanse, ordynacya miejska, sądy w Sycylii niepodległe; namiestnik przez króla zamianowany; dwór królewski, sprawy zewnętrzne, wojna, flota od króla zawisłe; zapłacenie 4 milionów zaległych podatków i jednego miliona kosztów wojennych podiętych przez króla neapolitańskiego. — Według jednego listu nadeszłego, dowiadujemy się, że w Palermo odrzucono te haniebne warunki, wiedzą tam, że królowi neapolitańskiemu tak mało wierzyć można, jak państwom gwarantującym swobody. Śliczny przykład dała Dona Maria da Gloria portugalska, która zagwarantowanych warunków przez Francyą i Anglią swoim portugalskim poddanym niedotrzymała i na żadne reklamacye nieważała. Nie wątpimy, że wojna z tego powodu wybuchnie na Sycylii, ale to będzie wojna zarazem o niepodległość całych Włoch i dla tego pomyślniejszą przyszłość zapowiada. Wojna zapłonie w Sycylii, wojna w Romanii, wojna i al granicą tessyńską; powstanie w Kalabryi, Apulii, Abruzach, a nakoniec w Neapolu. Z tego powstanie nowy dramat w Europie. Obaczycie.

W Monitorze wielka cisza panuje, zapełnia swój brzuszek tylko rosprawami, jak Arabowie powinni się uczyć po francusku, a Francuzi po arabsku.

Włochy.

Rzym, dn. 2 Marca. — Wczoraj na posiedzeniu sejmu oznajmił minister Rusconi, że od Terracina z nad granicy neapolitańskiéj wiadomości pomyślne nadeszły.

W Turynie istnie jeszcze rada Lombardzka pod nazwiskiem Consulta Lombarda, reprezentująca prowincye lombardzkie, które w roku 1848. do Karola Alberta przyłączyć się postanowiła. Taż consulta także do króla adres podała, w którym pomiędzy innemi stoi: Czyny powinny teraz ślubowi dawno wyrzeczonemu i nadziei narodu całego odpowiadać. Odpowiedzą one, skoro się, królu twoja mężna opiekuńcza armia pokaże; męztwo podwoi się Lombardów, z którém tak długo w nieszczęściu wytrwali. Skoro tylko wkroczy, zewsząd zbiegać się będą do niéj, dla dzielenia niebezpieczeństw, sławy i radości zwycięstwa. Sprawa słuszna nieomylnie zwycięży, któréj obrońcą ty się oświadczyłeś. Równie ty jak syn twój i lud piemoncki pewnym być może przychylności Lombardów uznania Włoch i podziwienia świata ucywilizowanego. — Na to Karól Albert odpowiedział: Moi panowie! Znane mi są uczucia wspaniałomyślne ludu lombardzkiego, i przyjemną dla mnie jest rzeczą, gdy słyszę, iż wy je stwierdzacie. Niewątpię zatém, że wszelkiemi siłami przyłożycie się do uratowania ojczyzny. Ponawiam wam tutaj zapewnienie przychylności méj do Lombardów, i oświadczam, że życzeniem najszczerszem mojem i synów moich jest, widzieć was jak najrychléj uwolnionych od nieszczęścia ciążącego teraz na braciach waszych. — Deputacya lombardzka odeszła wielce zadowoloną, rozumiejąc zapewne, że ten wiarołomca instynktowo zaprzedający się Austryi, teraz nagle zmienił się i postępuje według życzeń ludu, przeciw któremu przed kilku dniami jeszcze z Giobertem się sprzysięgał. Chodzi tu jemu o koronę i ocoś więcéj jeszcze; zmuszony on jest wypowiedzieć wojnę przeciw sobie samemu.

Civitavecchia, dn. 3. Marca. — Sycylia nieprzyjęła projektu do zgody pod takiemi warunkami, jakie jéj Neapol podał.

Kroki przedwstępne do wojny pomiędzy Neapolem a Rzymem już poczyniono. Nota ministra rzymskiego spraw zagranicznych do ministra neapolitańskiego o naruszenie granicy przez żołnierzy neapolitańskich brzmi jak następuje: Zmuszony jestem panu oznajmić, że zbieranie wojska neapolitańskiego nad granicą naszą wzbudza nieufność słuszną rządu rzeczypospolitéj. Obecność widocznie nieprzyjazna dla rzeczypospolitéj jenerała Zucchi i band włóczących się nad granicą, które jawnie okazują zamiar wykonania przeciw nam zamachu, powiększają jeszcze podejrzenie nasze przeciw planowi rządu neapolitańskiego. Dnia 20. Lutego zdarzył się wypadek, który mógłby wielkie i okropne za sobą pociągnąć skutki, gdyby miłość wolności ożywiająca lud rzeczypospolitéj niebyła tak ściśle połączoną z miłością Włoch całych. Dnia tego przekroczył oddział około 100 żołnierzy neapolitańskich granicę ziemi naszéj. Zarazem zadawał nader podejrzliwe pytania każdemu, kogo tylko spotkał, wypytując się o siłę armii naszéj. — Dla uniknienia zatargów, któreby naprzyszłość wydarzyć się *mogły*,

jako też dla uniknienia niebezpieczeństw wojny, którąby tylko przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu skierowaną być by powinna, rząd rzeczypospolitéj reklamacyą tę przesyła, i oczekuje w tym względzie wyjaśnienia jako też zadosyć uczynienia, jakiego żaden rząd europejski ludowi w prawach swych obrażonemu nigdy jeszcze nieodmówił. — Kiedy rząd rzymski wyraźnego oświadczenia się ze strony neapolitańskiéj żąda, potwierdza się pogłoska, że minister wojny w Neapolu dał rozkaz jenerałowi Palma, aby tenże wszystkie miasta położone nad granicą rzymską ogłosił w stanie oblężenia.

Najnowsze i najpewniejsze wiadomości donoszą nam że rzeczpospolita toskańsko rzymska w jednym czasie zacznie wojnę przeciwko Austryi przez zaatakowanie fortecy czyli cytadelli w Ferrarze, gdyż król Karol Albert z innéj strony uderzy na wojsko stojące w Lombardyi. Już nawet wszystko jest w pogotowiu i lada dzień usłyszycie potwierdzenie téj wiadomości.

Karol Albert ma 120 tysięcy wojska bardzo dobrze uzbrojonego i 50 przeszło tysięcy gwardyi narodowéj ruchoméj, która w niczém wojsku nieustępuje. Nasz jenerał Chrzanowski jak wam wiadomo był zamianowanym przez króla naczelnym wodzem. Wszakże lękając się aby niewzbudził w narodowcach jakiejsiś nienawistnéj zazdrości, a tém samém aby nie stał się mimowolną przyczyną kłótni, a tém samém może niepomyślnych wojennych wypadków, podał się do dymissyi i prosił króla o uwolnienie go od naczelnego dowództwa. Karol Albert tknięty delikatnością tego sławnego jenerała polskiego, przyjął jego dymissyą po bardzo wielkim oporze. Sam objął niby to naczelne dowództwo nad całém wojskiem a jenerała Chrzanowskiego mianował na nowo jenerałem szefem sztabu.

Dnia wczorajszego 112 oficerów naszych ze staréj emigracyi wyjechało do Włoch dla objęcia rozmaitych komend w wojsku sardyńskiém, lub w legionie polskim tamże sformowanym. Wyprawą tą dowodzi pułkownik hr. Władysław Zamojski, który jutro sam w drogę do Włoch się puszcza.

Pułkownik Szulc udaje się do Florencyi. Podpułkownicy Janowicz i Matuszewicz jadą podobnież do Włoch dla objęca komendy.

Tak tedy widzicie stara nasza emigracya rozsypuje się po świecie: jedni niosą głowę w sprawie tego lub owego narodu, inni awanturują się do Kalifornii dla wydobywania złota. Od miesiąca przeszło nie usłyszy pomiędzy naszymi jak projekta odjazdu do Włoch, do Węgier lub do Kalifornii; w to miejsce ostatnie udało się już przeszło 70 emigrantów.

Z pod Wenecyi 2. Marca. — Korpus przeznaczony do oblegania Wenecyi (podług sprawozdań austryackich) dochodzi do 30,000. Dotąd nieprzyszło jeszcze do natarcia znaczniejszego, oprócz wycieczki na Brondolo (na południowéj stronie lagunów), która wcale się nie udała. Dowódzca téj warowni zapewne wcześniéj powziąwszy wiadomość o naszym zamiarze, kazał żołnierzom swoim, a nawet strażom z okopów poschodzić. Oddział Kroatów rozumiejąc, iż nie będzie spostrzeżonym podsunął się prawie pod samą warownią. W tém Wenecyanie z dwóch stron wypadli i naszych otoczyli, tak iż ci tylko z wielką stratą w zabitych i rannych napowrot przedrzeć się zdołali. Nieprzyjaciel zabrał nam dużo do niewoli, pomiędzy tymi kilkunastu oficerów. W Malgherze ustawili Wenecyanie 3 moździerze 80 funtowe, z których, jakoby dla próby, strzelali do czat naszych. W arsenale pilnie pracują nad uzbrojeniem fregaty wielkiéj, która dopiero za dwa miesiące będzie skończoną. Wtedy flota wenecka chce się odważyć sama wypłynąć na morze. Zresztą jéj siła morska składa się z 12 okrętów, korwet i brygów; do tego jeszcze na lagunach stoją tratwy uzbrojone, które są nader odpowiednio zbudowane. W skutek pieniędzy nadesłanych z Piemontu i innych okolic Włoch, papiery poszły w górę. Jenerał piemontski Olivero, przybywszy tutaj dnia 7. Lutego wyjechał w towarzystwie Correnti do Turynu.

Lombardya. — Niepodobną prawie jest rzeczą dać jakiekolwiek wyobrażenie nietylko o materyalnym ale i moralnym stanie w Lombardyi. System uciemiężenia tę prowincyą nieszczęśliwszą cisnący przyczynia się do wzburzenia skrytego, które każdéj chwili wybuchem grozi. Austryacy widząc grożące zewsząd niebezpieczeństwo, i wiedząc jak znienawidzoném jest ich panowania, częstokroć system ten uciemiężania przesadzają. Jedno z dwojga im pozostaje, albo wynosić się z Lombardyi, albo przestrachem panować, gdyż żadnemi już koncessyami ludowi włoskiemu przypodobać się niemogą. Z obydwóch stron zatém istnieje nienawiść i zajadłość okropna. Wybuch rewolucyjny zakończy tę nienawiść i to tyraństwo, niebędzie tam wojny, ale wyrzynanie powszechne, walka wytępienia. — Dnia 5. Marca wręczyła komissya izby deputowanych w Turynie królowi Karowi Albertowi adress na mowę od tronu. Król otoczony ministrami swemi odpowiedział, jak następuje: »Szczęśliwy jestem z uczuć, jakiemi poznać dajecie, i proszę w imieniu mojém izbie podziękować. — Zapewniacie mię, że naród gotów wszelkie ponieść ofiary. Ja z méj strony zaręczam wam, że armia stoi w pogotowiu i dobrze zorganizowana, i że mnie jakotéż synów moich nic nieobchodzi bardziéj jak honor narodu i niezawisłość ziemi włoskiéj.«

Austrya.

Wiedeń, d. 12. Marca. — Wypadków ostatnich wcale sobie jeszcze wyjaśnić niemożemy, chociaż wieczorem po nadaniu konstytucyi miasto nasze tak rzęsisto oświetlono. Dzienniki ministeryalne nieposiadają się z radości i roztrębują na wszystkie stony świata owę łaskawość cesarza naszego, ale i tym nieidzie jakoś ze serca, krztuszą się, jakby im coś w gardle uwięzło. Narzucenie konstytucyi wprzódy już przepowiadano, można było przewidzieć a że izba będzie rozwiązaną; gdyż albo ministerstwo musiałoby ustąpić, albo sejm się rozwiązać, oba obok siebie niemogli dłużéj pozostać. Większość sztucznie tylko utworzono; w krótkim czasie spadł grad interpellacyi ognistych. Ministerstwo zaraz po programie zażądało kredytu na 80 milionów, a skoro ten był przyzwolonym, nakazało nabór wojskowy bez zapytania się o to izby. Że się sejm nieutrzyma, wnosić było można z przeniesienia go do Kromieryża, czekano tylko na chwilę stosowną; przyczyną główną zwłoki téj było zapewne, że ministerstwo nie miało jeszcze projektu wygotowanego. Z żalem wyznać nam przychodzi, że rządowi naszemu zbywa na ludziach z talentem dyplomatycznym, którego dziennikarze najemni niezastąpią. Konserwatyści a nawet czarnożółci wstydzą się za prassę, która nawet piśmiennictwo uliczne z Października w gburowatości przewyższa; niestety przyznać trzeba, iż ona to czyni z polecenia chlebodawców i przyjaciół tego stronnictwa. Ten niedostatek talentu zmusił gabinet do czekania na wypracowanie wydziału konstytucyjnego, aby z niego można korzystać. Z powodu postępowania leniwego w naradach izby, nim projekt popierwszy raz przyszedł do odczytania, już z niego korzystano. Lecz izba także uczuła potrzebę uczczenia dni marcowych, wydział wciąż pracował i wydrukowanie już rozporządzono. Wtedy widziano potrzebę pospiechu. Bez przyczyny najmniejszéj, bez powodu obecnego, bez wycieczki jakiejkolwiek ważniejszéj zjawia się naraz konstytucya, i rozwiązanie sejmu, które przed dwoma miesiącami nie wzbudziło by było żalu najmniajszego, a dziś zajątrzenie wielkie rodzi. — Projekt sejmu porównała publiczność z konstytucyą nadauą, i zaprawdę sąd wypadł nie na korzyść ostatniéj. Nie wdajemy się w żadne stronnictwa polityczne; ani w monarchią konstytucyjną lub demokratyczną, lecz są tam punkta, które należą do najniepraktyczniejszych w życiu parlamentarnem. I tak, Węgry mają opuscić salę podczas obrad dotyczących się sądów odrębnych na nowo im przyznanych! Jednolitości monarchii konstytucya ta wcale nie założyła, a tym mniéj wzmocniła; przeciwnie dopiero teraz będą łatać, przykrawać, naciągać, aby tego dziwoląga jakożkolwiek do użycia ukształcić. Mało jednakże jest takich, którzyby się w dniach pierwszych głębiéj nad tem zastanowili, gdyż wiele jest rzeczy takich na samym wierzchu, które krytyki nie wytrzymają; lud zaś cały w najwyższym stopniu oburzony jest ściganiem i więzieniem niektórych członków strony lewéj. Właśnie osoby mniéj przez lud poważane umknęły przed pogonią wojska i policyantów, a deputowanych Prato i Fischhofa przyprowadzono tu w kajdanach. Hrabia à Prato jest księdzem katolickim i professorem prawa kanonicznego w Roverego; mąż ten postępował sobie wolnomyślnie, śmiało i roztropnie, nikt przewinienia jego odgadnąć nie może. — Nie jest on jednakże bohaterem rewolucyi wiedeńskiéj, jak Fischhof; kto go tylko uważał w owych czasach barykadowych, podziwiać powinien jego ogledność, energią i rozsądek w kierowaniu rządem. Gdy tak wiele ludzi powstających wcześnie się zużyło, i dowiodło niezdatności swojéj, był i pozostał Fischhof mężem ludu i ministerstwa. Gdy ministerstwo przeciwnożne Dobblhofa przyszło do steru, każdy sądził, iż tego ulubieńca gabinetu dawnego się pozbędzie; lecz hr. Stadion zdrowo osądził, iż dla zyskania na popularności, należy mu tego męża popularnego w urzędowaniu pozostawić. Lecz Fischhof nieprzyjął tego. Aresztowanie jego jest błędem politycznym; ludu rozstrzelaniem niepozyskają, owszem dobrodusznych zamienią w morderców tajemnych. Owa polityka nieszczęsna, któréj Bluma poświęcono prowadzi do oblężenia wiecznego. Ministrowie są niecierpliwi; zaczepiają tu ich honor. Jak minister sprawiedliwości Bach, może na to zezwolić, aby przyjaciela jego serdecznego Fischhofa, niewinnego stawiono przed sąd wojskowy? Tego lud wiedeński niepojmuje.

Wiedeń, d. 13. Marca. — Z Siedmiogrodu otrzymaliśmy wiadomość z 4. Marca. Miasto Kronstadt i Hermansztadt płacą za rossyjski inkwaterunek dziennie 1000 zł. reń. na co się bardzo żalą mieszkańcy przed austryackim jenerałem. Bem stoi jeszcze pod Mediasz, a Puchner nieotrzymał dotąd posiłków. Bez pomocy silnéj rossyjskiéj, ani myśleć o ocaleniu Siedmiogrodu. Według doniesień z Pesztu z 11. b. m. bannus Jelaczic wyruszył przeciw Szegedynowi. Karger i Deim zostali oddani pod sąd wojenny za przegraną pod Szolnokiem. Zapewne i feldmarszałek Wrbna otrzyma dymissyą za przegraną pod Mezököswed.

Galicya.

Kraków, dn. 14. Marca. — Komenderujący u nas jenerał Legeditsch zaprosił do siebie onegdaj księcia Stanisława Jabłonowskiego i oświadczył mu krótko, żeby władza miejska przedłożyła prośbę do rządu, o wezwanie wojsk rossyjskich stojących na granicy do Krakowa, celem utrzymania spokojności, ponieważ sam przymuszony jest wyruszyć z całém wojskiem austryackiém do Węgier. Odwoływał się się przytém jenerał na przykład Niemców w Hermanstadzie, którzy także feld. Puchnera prosili o przywołanie Rosyan na pomoc. Książe Jabłonowski odpowiedział, że przykładu brać nie będą Krakowianie z Niemców siedmiogrodzkich, nie poproszą rządu o wezwanie Rossyan do Krakowa, a nako

niec gotów dać z obywatelstwem krakowskiém rękojmią, że spokojność utrzymaną zostanie w tém mieście. — Z Węgier do nas wciąż nadchodzą pomyślne wiadomości. W szeregach węgierskich mnóstwo służy teraz młodzieży polskiéj i słowiańskiéj. Banialuki tam u was prawią, o niepowodzeniu się Węgrom, że to są barbrzyńcy uciskający niezmiernie inne narodowości. Nie wiemy, gdzie ci referenci w czasach ostatnich przesiadywali, baśni swe o teraźniejszych czasach uzasadniają na dawniejszych i niepamiętają, że rewolucya obecna węgierska i niebezpieczeństwo Węgrom grożące uczyniło ich teraz sprawiedliwszymi dla innych narodowości. Dziwi nas przecie najbardziéj, że nawet przekręcają tam fakta i prawią, że porównywając Jellaczyca z bohaterami węgierskimi, to Jellaczic jest wyższym i sprawiedliwszym, bo chciał równouprawnienia narodowości węgierskiéj i kroacko-serbskiéj. Wielki to błąd, bo Jelaczic położył za warunek zgody sine qua non, aby Węgrowie poddali wydział skarbu, wojny i spraw zagranicznych pod ministerstwo austryackie w Wiedniu, czyli innemi słowy, aby się wyrzekli swéj niepodległości. Na téj podstawie, chciał z Węgrami dopiero się układać, inaczéj zaś bić się z nimi na śmierć, chciał więc im odebrać prawa przyznane nawet przez cesarza austryackiego. Teraz, kiedy całe stronnictwo rewolucyjne oświadcza się za Węgrami i sprawie ich życzy pomyślności, znajdują się niektórzy powątpiewający o ich powodzeniu nie wiemy dla czego. Nie chcemy się nawet dorozumiewać powodów i prosimy, ażeby swych niechęci ku sprawie węgierskiéj i błędów o niéj daléj nie rozsiewali, na wzór dyplomacyi w Galicyi.

W ogólności chłopi i żołnierze drżą na wspomnienie, że mogą przyjść Węgrzy i w takim przypadku, ręczę, wcaleby się nie bili. Mówią oni wyraźnie, że kiedy cesarz dać Węgrom rady nie może, jakże im oni poradzą; »daliśmy naszych synów cesarzowi ażeby nas bronił.« Na dowod, że chłopi nie są pochopni do walki z Węgrami, przytoczę jeden wypadek. Około 12. Stycznia 150 Węgrów wpadło do Jakowiny nad granicą siedmiogrodzką, gdzie był mały skład ołowiu i prochu. Przestraszyło to tak Niemców, że w Czerniowcach, o 20 mil odległych, wszystko było w popłochu. Sztafety wysłano po ratunek do Lwowa, a tymczasem zapakowano kasę, papiery i wszyscy urzędnicy, wziąwszy naprzód trzymiesięczną płacę, myśleli zmykać do Mołdawii. Hammerstein nie tracąc czasu wysłał także z pięćdziesiąt sztafet jednego dnia w różne strony, a wojsko wpakował na wozy. Po trzech dniach ochłonęli wszakże z przestrachu dowiedziawszy się, że to nie żaden korpus 30,000 Bema, ale tylko 150 Węgrów wypadło dla zabrania ołowiu i prochu. I to jest coście zapewne czytali w gazetach urzędowych o napadzie i odparciu Bema na Bukowinie.«

Obwieszczenie. — Podaje się do publicznéj wiadomości, że zawiązany pod dniem 21. Lutego b. r. do L. 176 komitet bezpieczeństwa w Krakowie, przez powołanie do tegoż radzców rady miasta Krakowa, jakoto: Panów Stanisława księcia Jabłonowskiego, Pawła Popiela, Franciszka Jakubowskiego i Sebastyana Korytowskiego, powiększony został, i że ten komitet pod przewodnictwem powołanego księcia Jabłonowskiego czynności pod nazwą »komissya bezpieczeństwa publicznego« — już rozpoczął.

Kraków, dnia 12. Marca 1849. Ettmayer,
c. k. radzca ministeryalny.

Czechy.

Praga, dn. 11. Marca. — Miasto nasze bardzo niepokojącą zaczyna przybierać postać, kiedy wczoraj kilku deputowanych z Kromieryża koleją przybyć miało, zgromadziło się w dworcu 600—800 ludzi, pomiędzy niemi wielu studentów, a za przybyciem pociągu wołali w niebo głosy »precz ze Stadionem!« Słowiańska lipa miała konstytucyą uroczyście spalić, wszystkie zabawy i uroczystości, jakie się dziś i po jutrze odbyć miały, odłożono na późniéj. W téj oto chwili budują ponton celem połączenia Hradszynu z Karolinowem, a oddział piechoty Reiner wszedł do miasta. Sympatye dla Węgrów obudzają się, koniec końców wszystkiego — stan oblężenia.

Węgry.

Peszt 7. Marca. — Gazeta presburgska zamieściła rozkaz dzienny armii, który w dzień przed bitwą pod Kapolną do wojska był wydanym; a który brzmi, jak następuje: »Hatvan 26. Lutego. Zbliżyła się nareszcie chwila, w któréj nieprzyjaciela do stoczenia bitwy stanowczéj zebranego napotkamy. Żołnierze! jestem przekonany, że moment tak ważny jest dla was pożądanym. Wojsko buntownicze wojenne siły nasze tutaj skoncentrowane liczbą o wiele przewyższać będzie! Jednakże ufny w męstwo wasze niewacham się bynajmniéj, stawić czoła nawet daleko silniejszemu nieprzyjacielowi. Do was teraz należy doświadczyć, jak potężném jest męstwo, którego sprawa słuszna monarchy i ojczyzny udziela, jak wysoko cenić należy karność wojskową i wyćwiczenie w sztuce wojowania, za pomocą których armia austryacka nieprzyjaciół cesarza po wszystkie czasy, nawet w okolicznościach najnieprzyjaźniejszych zwyciężała. Buntowników Wiednia pokonaliście za ich barykadami, dnie Bobolny, Moor, Koszyc, Szemnitza w świeżéj mamy pamięci; wszędzie męstwo wasze, bagnet niezwyciężony piechoty, ciosy ostre jeźdźców dzielnych, strzały pewne doświadczonéj artyleryi naszéj, mimo przeważającéj liczby nieprzyjaciela, rozstrzygły na cześć oręża austryackiego. Pewny jestem, że w przyszłym dniu stanowczym przydacie nową kartę sławy do dziejów Austryi. Dzięki liczącego na was dowódzcy, zadowolenie naszego młodego cesarza, i błogosławieństwo ludów pragnących pokoju nadgrodą naszą będą.

Z Temeswaru pisze gazeta gratzka: W okolicy Altarad zgromadziły się znowu znaczne massy powstańców pod dowództwem jenerała Vettera, dawniejszego majora w pułku Don Miguel, i pułkownika Gaal, który właśnie dowodzi korpusem oblegającym tę twierdzę. — Pułkownik Kiss nie stawił się do Tameswaru, jak niektóre dzienniki z ucieczą wielką donosiły; jest on jeszcze pomiędzy powstańcami, tylko mu podobno dowództwo odebrano z powodu klęski poniesionéj dnia 2. Stycznia pod Panskową, gdyż wypadek ten przypisać tylko można albo niezdatności albo złéj woli.

Madziarska korrespondencya z dnia 11. Marca. — Poczta się wróciła wczora do Pesztu przeznaczona do Mochacza, ponieważ Mochacz i Fünfkirchen obsadzili Węgrzyni. Do Pentele nad budzyńskim brzegiem Dunaju wszedł Perzel w 10,000 Węgrów. Pentele odległem jest od Budzynia na ośm mil. Z Födvar nad Dunajem wyparli chłopi 400 cesarskich żołnierzy. Od strony Pesztu wolniéj odbywają się ruchy wojenne i zdaje się, że główna siła węgierska zbiera się nad brzegiem Dunaju budzyńskim. Węgrzyni niechcą zniszczyć Pesztu przez bombardowanie i główny atak skierują na Budzyn, bo z jego zdobyciem Peszt sam upadnie. Mówią, że Windischgrätz postanowił oddać feldmarszałka hrabiego Wrbna pod sąd wojenny, za przegraną bitwę pod Mezököwesd, która znagliła Austyaków do śpiesznego odwrotu do Budzynia. Za poniesioną klęskę chce się Windischgrätz zemścić na jenerale. Oprócz tego wydał teraz surowe rozporządzenie, ażeby nikt z Węgrami nie handlował i nic im nie przewoził, kto przeciw temu rozporządzeniu przekroczy, będzie ukarany według prawa doraźnego, przez ołów i proch, lub też szubienicę. Zakazał nadto przyjmować w kassach węgierskie banknoty. Kupcy peszteńscy chcieli się nad tém naradzać, Windischgrätz niepozwolił się im zgromadzić na naradę. — Wzburzenie umysłów tak było wielkie w Peszcie z tego powodu, że Windischgrätz lubo nie ma wiele w swojéj wojennéj kassie, rozkazał rozdać pomiędzy ubogich robotników 40,000 złr. w małych banknotach austryackich. Jarmark peszteński na Św. Józef nieodbędzie się wcale w tym roku, przezco najwięcéj stracą kupcy austryaccy.

W komitacie Tolna duchowieństwo z Kalocza, równie jak Perczel, który tam kilka dni spędził, w komitacie zaś Barańskim hr. Kaźmierz Bathyany zajmują się bardzo czynnie uorganizowaniem pospolitego ruszenia i mieli już znaczne zebrać siły w obu tych żupaństwach.

Z Siemiogrodzia dochodą nas smutne wiadomości, pisze dziennik centralny słowiański. Prócz Hermanstadtu i Kronstadu zajętych wspólnie przez wojska rossyjskie i austryackie, cały kraj Sasów Siedmiogrodzia zostaje w ręku powstańców. Załoga austryacka miasta Szesburga cofnąć się musiała do Hermannstadtu, parta przeważnemi siłami nieprzyjaciół, którzy w 6000 i z liczną artyleryą z trzech stron razem nacierają. Szeklerzy pod dowództwem Bema przykładną utrzymują teraz w swych hufcach karność.

Królestwo Polskie.

Od granicy polskiéj 5. Marca. — Świeżo wydany ukaz casarski zabrania najsurowiéj wszystkim dykasteryom i zakładom, aby w ciągu roku 1849. nieważyły się zanosić żadnych próśb do kassy państwa o wsparcia pieniężne lub podwyższanie pensyi urzędników itp. gdyż kraj potrzebuje nadzwyczajnych środków pieniężnych dla zmobilizowania całéj armii. Ukaz ten, tém większéj jest wagi, że od niepamiętnych czasów żadne tego rodzaju niewyszło rozporządzenie, jasno zatém dowodzi że car ma rozległe plany, do których uskutecznienia potrzebuje skupić wszystkie zasoby państwa.

Równie ważnym faktem jest rozkaz wydany eskadrze rossyjskiéj, aby wypłynęła na morze niemieckie (Ostsee).

Rossya.

Z Petersburga, 2. Marca. — Pan minister oświecenia narodowego zakommunikował p. ministrowi sprawiedliwości, że w r. 1845 miał szczęście przedstawić Naj. Panu uwagi swe względem opłaty, pobieranéj za nauki w wyższych i średnich zakładach naukowych. Ustanowienie stałéj ilości takowéj opłaty, z woli J. C. M. odłożone było wówczas do lat trzech. Po upływie tego czasu, podobało się Naj. Panu, w skutku najpoddanniejszego przełożenia, z dnia 31. Grudnia r. z., najwyżéj rozkazać: Z początkiem następnego roku szkolnego 1849—50. od wszystkich uczęszczających na prelekcye w uniwersytetach i liceach, wyjąwszy tylko stypendystów rządowych, pobierać opłatę następującą: W uniwersytetach petersburgskim i moskiewskim po rs. 50; w charkowskim, kazańskim i św. włodzimierza po rs. 40.; w liceach: Richelieu, księcia Bezborodko i Demidowskiém po rs. 30. — Za naukę w średnich zakładach naukowych ma się pobierać od każdego przychodzącego ucznia w gimnazyach: w Petersburgu i Moskwie po rs. 30; w pierwszém gimnazyum Kijowskiém od półpensyonarzy i uczniów umieszczonych w lokalu spólnym po rs. 30, oprócz opłaty uiszczanéj przez nich za utrzymanie. W gimnazyach: w Odesie po 15, a w Taganrogu po 10 rs. — We wszystkich innych gimnazyach cesarstwa (wyjąwszy Kaukazkie, Tifliskie i Nowoczerkaskie), jakoteż w wydziałach gimnazyalnych i w szkołach szlacheckich powiatowych po 5 rs. rocznie. — Opłata takowa nie stosuje się do zakładów naukowych okręgu Dorpackiego i Warszawskiego, dla których są wydane w téj mierze odrębne przepisy.

Anglia.

Londyn, d. 9. Marca. — Domy zostające w stosunkach handlowych z Indyami, lękają się, że wojna w Pendżabie źle może wpłynąć na interesa z Indyami, jak to już widzimy w Bombay. Spodziewają się jednak, że pomyślniejsze raporta z placu boju podniosą także ufność kupców. Prywatne raporta dziennika Times przypisują ostatnią klęskę nad Jelum lekkomyślności i nierozwadze lorda Gough, dowódzcy naczelnego. Dał się omamić poruszeniom sików i bitwę rozpoczął przed wschodem słońca, co mu jego sztab odradzał, i tak wielkie zamięszanie panowało w ataku, że dziwić się należy, iż Anglicy większych jeszcze strat nie ponieśli. Korrespondent ten dowodzi, że wszysko może być straconém, jeżeli lordowi Gough nie odbiorą dowództwa. Położenie w istocie jest krytyczne. Sikowie liczą 30 do 40,000 ludzi; Gulab Sing czeka tylko na klęskę Anglików, by się z Sikami połączyć, a z boku nadciągają Afgani pragnący zemścić się nad Anglikami. Zdaje się, że Dost Mahomed połączył się z Sikami, by Anglików z Penżabu wypędzić. Kazał on się w Peszawerze ogłosić obrońcą mahom tanizmu, naczelnikiem wiernych i miał zaprzysiądz uroczyście, że pozostanie wierny Sikom. W tym stanie rzeczy potrzeba koniecznie, by jaki dzielny jenerał objął dowództwo; jeżeli Anglia nie chce stracić wszystkich dawniejszych zdobyczy w Pendżabie. Ubolewają teraz, że lord Hardinge tak wcześnie wrócił do Europy, i że jeneralowi Napier nie dano dowództwa jak radził książe Wellington. Bombay Times mówi: »Po raz pierwszy od 1842. r. donosić nam przychodzi o zniszczeniu połowy pułków, a to tylko przez nieudolność głównie dowodzącego, równie jak w odwrocie wojsk angielskich w obliczu nieprzyjaciela, ponieważ dłuższe pozostanie na miejscu groziło zupełną zgubą. Sikowie w zupełnym porządku usunęli się z pola bitwy. Przez trzy dni chciano ukrywać straszliwą wiadomość.« — Jeszcze bardziéj niepokojąco brzmi list z Kalkuty, ogłoszony przez Daily News z dn. 20. Stycznia. Ta okolica Indyi wschodnich była prawie bez obrony, kiedy 60,000 Nepolczyków dobrze uzbrojonych miało przejść granicę. Ludność krajowców w Kalkucie licząca 600,000, gotowa jest za najmniejszą pomocą wypędzić Anglików. Schwytano wielką liczbę przez Sików wysłanych. Ciągle posyłano nieprzyjacielowi broń i amunicyą, a nawet w bliskości Kalkuty zabrano transport 14 dział. Ze strony Anglików stanąć może ledwo 10 do 12,000 ludzi, i to powiększéj części krajowców. Zdaje się jednak, że ta obawa jest przesadzoną. W wielu listach prywatnych z Indyi wschodnich mówią, że rząd wschodnio-indyjski gotów jest wejść w układy z Dost Mahomedem i okupić sobie jego pomoc przeciw Sikom, oddaniem mu Peszaweru na własność. Polecono te układy p. H. Lawrence. Według innych zamierzano podobno wprost z Sikami traktować, ale ci położyli za warunek sine qua non zupełne opuszczenie Pendżabu. Dzienniki wschodnio indyjskie donoszą o szczęśliwéj bitwie jenerała Wheeler, który Ram Singa pod Dullah z okopanéj pozycyi wypędził. Nie podano ściśle straty Anglików; zdaje się jednak, że ta nie mogła być znaczną. Dowódzcą w zabranéj przez Anglików cytadeli Multan był Francuz, niejaki d'Oultrenard, jenerał artyleryi u Sików, który kierował obroną przez dni 25, nareszcie zginął na wyłomie, i dopiero po jego śmierci Mulardża się poddał.

Legion polski w Sardynii.

(Dokończenie.)

I w saméj rzeczy, nie czém inném byłyby legiony sardyńskie, które okólnik niewłaściwie nazywa legionami polskiemi we Włoszech. Popchnięte pod królewską chorągwią zupełnie przeciwną chorągwi, którą Polska wywiesi, byłyby służbą z rzemiosła i za kęs chleba z zapomnieniem o ojczyznie i o naszych względem niéj obowiązkach.

To cośmy tu powiedzieli o doradzanéj legii polskiéj w Sardynii, nie stosuje się bynajmniéj do innych któreby się zawiązać mogły i za ojczyznę, zaczem ona do własnéj służby zawezwie, dawać ludom, krwią i trudem, przykład solidarności. Dla tego legiony polskie na Węgrzech nie znalazły w nas przeciwników. Tam Polacy występując w obronie sprawy węgierskiéj, bronią i własnéj.

Niepodległość Węgier ostać się nie może bez niepodległości Polski. Naród ten jest nam sąsiedni, dość w czasie danym przejść granicę, aby wojna węgierska stala się polską. Wkroczenie wojsk rossyjskich do Siedmiogrodu, przeciw którym idzie jenerał polski, jest może wstępem do wojny mającéj niebawem wschód i północ ogarnąć! Wreszcie, legia polska, odbierając swoją chorągiew w Peszcie, nie zobowiązała się służyć na cały czas wojny; zawarła ona umowę z Węgrami w imie wspólności sprawy, zasad i celów, przymierze, że tak powiemy zaczepne i odporne, obu stronom równie korzystne. Na pierwszy rozkaz ojczyzny, wolno legii naszéj odejść do Polski z bronią i całym rynsztunkiem wojennym.

Te wszystkie warunki nie są zastrzeżone dla legii sardyńskiéj; przyrzeczenie dane kształcenia jéj w sztuce wojskowéj, jest tylko powabném złudzeniem; dwuznaczne położenie i rola Karola Alberta odpycha od jego służby tych wszystkich, co nie zamierzają podpierać tronów, stając w obronie wolności włoskiéj. Cóż tedy mogłoby zaprowadzić ochotników polskich do legii sardyńskiéj? Głód i nędza. Zle to doradzcy — i li tylko takich emigracya słuchać nie powinna. Zresztą z odmętu w jakim dziś jest pogrążona, Europa nie wyjdzie, tylko przez wojnę powszechną i już, jak to powiedziano, na dwa rozdzieliła się obozy. Nieprzyjaciele się znają i rozumieją, dzień walnéj bitwy się zbliża. Niechże ów dzień nas zastanie gotowych na każde skinienie narodu. I wtedy ubóstwo tułacza zamienimy na ubóstwo żołnierza, ale już będziemy bliżéj kresu naszych całego życia nadziei, dla których poświęciliśmy i wycierpieli wszystko, bez żalu.

Jakiekolwiek jest nasze położenie, nic nas nie uwalnia od obowiązków względem ojczyzny.

Legia sardyńska, coby dla chleba miała służyć widokom Karola Alberta, nie jest stanowiskiem dla nas, ale raczéj obozem nieprzyjacielskim, dopóki ta sprawa nie stanie na wysokości naszéj własnéj sprawy. (Dem. polski.)

OBWIESZCZENIE.

Folwark Strzyżewo, w powiecie Ostrzeszowskim, w tutejszym obwodzie rejencyjnym położony, do którego:

sadów	19	mórg	103	□pr.
ogrodów polnych	5	—	147	—
ról	531	—	89	—
łąk	99	—	111	—
pastwiska	55	—	90	—
placów podwórzowych i budowlowych . . .	7	—	159	—
ziemi nieurodzajnéj	24	—	171	—
ogółem .	744	morg.	150	□pr.

należy, który z uwzględnieniem ciężarów realnych rocznie 113 Tal. wynoszących, na 11720 Tal. oszacowany i tylko do Sgo Jana r. b. jeszcze wydzierzawiony jest, z przynależytościami przez publiczną licytacyą na przedaż iść ma. Tym końcem wyznaczyliśmy w samym Strzyżewie termin

na dzień 14. Maja r. b. przed południem o godzinie 10téj

przed Radcą rejencyjnym Meerkatz, i wzywamy na takowy kupić chęć mających z tém napomknieniem, że kondycye przedaży każdego czasu tak w naszéj Registraturze jakoteż w urzędzie poborów rentowych w Ostrzeszowie i u Ur. Zerboniego dzierzawcy w Strzyżewie, u tego także i mappa oraz rejestr bonitacyjny przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 16. Lutego 1849.

Królewska Pruska Regencya.
Wydział zarządu podatków stałych dóbr i lasów skarbowych.

OBWIESZCZENIE.

List zastawny Nr. 23/999. na Talarów 100. z prowizyami po $3\frac{1}{2}$ od sta dóbr Chrustowa, powiatu Wrzesińskiego, przez wyrok prawomocny tutejszego Król. Sądu Nadziemiańskiego z dnia 13. Grudnia 1848. amortyzowanym został, co na mocy §. 130. Tyt. 51. Cz. 1. Ordynacyi powszechnéj sądowéj do wiadomości się podaje.

Poznań, dnia 13. Marca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE

W dniu 1. Kwietnia garnizon tutejszy przekwaterowany będzie. Gdy zaś o zmniejszenie garnizonu myślić nie można, przeto posiadłości tutejsze w obecnéj ilości inkwaterunek ponosić muszą.

Posiedziciele domów zechcą więc zgłosić się do urzędu serwisowego, jeżeli niechcą ponosić kwaterunek naturalny, aż do dnia 24. m. bież. względem wynajęcia lub innego lokowania przypadającego na nie kwaterunku.

Częste zażalenia tyczące się urządzenie kwater, powodują nas zwrócić uwagę obywateli na obwieszczenie nasze z dnia 13. Paźdz. r. 1848.

Poznań, dnia 16. Marca 1849.

Magistrat.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 16. Marca 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$101\frac{1}{2}$	101
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	—	$78\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$98\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$89\frac{1}{4}$	$97\frac{3}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$	$85\frac{1}{4}$
» » W. X. Poznańsk.	4	—	96
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	81	$80\frac{1}{2}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{4}$	$91\frac{3}{4}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	93	$92\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$70\frac{1}{4}$